

MAJ

- 1 - czwartek - Wspomnienie dowolne św. Józefa Rzemieślnika
 2 - piątek - Wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła
 3 - sobota - uroczystość NMP Królowej Polski, Głównej Patronki Polski i Archidiecezji Przemyskiej
 4 - niedziela - uroczystość I Komunii Św.
 8³⁰ - dzieci klas II SP nr 8
 11³⁰ - dzieci klas II SP nr 7
 5 - poniedziałek - Święto poświęcenia Bazyliki Katedralnej w Przemyślu
 6 - wtorek - Święto św. Apostołów Filipa i Jakuba
 8 - czwartek - Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego
 9 - piątek - Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, Patrona Polski
 14 - środa - Święto św. Macieja Apostoła
 16 - piątek - Wspomnienie św. Andrzeja Boboli
 18 - niedziela - Niedziela Zesłania Ducha Świętego
 19 - poniedziałek - Święto NMP Matki Kościoła
 24 - sobota - Wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych
 25 - niedziela - Uroczystość Trójcy Przenajświętszej
 26 - poniedziałek - Wspomnienie św. Filipa Nereusza, kapłana
 29 - czwartek - Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało)
 31 - sobota - Święto Nawiedzenia NMP

* * * * *

ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA, KAPŁAN I MĘCZENNİK

Św. Andrzej Bobola urodził się 30.IX.1591 roku w Strachocinie koło Sanoka. Pochodził ze średnio zamożnej rodziny szlachty, a ród, z którego się wywodził należał do najstarszych w Polsce. Oboje rodzice byli głęboko wierzący, toteż syna wychowywali w duchu katolickim.

Uczył się w jednej ze szkół jezuickich w Wilnie, potem wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i już jako zakonnik kontynuował na Akademii studia filozoficzne i teologiczne. Święcenia kapłańskie otrzymał 12 marca 1622 r. od tej chwili aż do swej męczeńskiej śmierci św. Andrzej rozwijał niestrudzoną działalność na różnych placówkach: w latach 1623-1624 był rektorem kościoła, kaznodzieją, spowiednikiem, misjonarzem ludowym i prefektem młodzieży w Nieśnieżu. Jako misjonarz obchodził okoliczne wioski, chrzczył, udzielał ślubów, nawracał prawosławnych.

W latach 1624-1630 kierował sodalicją mariańską w Wilnie, wreszcie został rektorem kościoła św. Kazimierza. Żarliwość z jaką oddawał się zwłaszcza działalności misyjnej zjednała mu już za życia miano apostoła Pińszczyzny, wzbudzając przeciw niemu wrogość prawosławnych.

W maju 1657 roku Janów Polski został zajęty przez oddział Kozaków, którzy dokonali rzezi katolików i żydów. Św. Andrzej w obawie przed zemstą prawosławnych, usiłował szukać schronienia w pobliskiej wsi Perediło. Pochwycony przez ten sam od-

ział kozacki został zawleczony do Janowa i tam na rynku poniósł śmierć męczeńską 16 maja 1657 r. Na wieść o zbliżaniu się wojska polskiego, Kozacy wycofali się z miasta. Ciało męczennika przeniesiono do miejscowego kościoła. Stąd zabrali je jezuita do Pińska i pochowali w podziemiach kościoła klasztorowego.

Po latach o miejscu pochowania męczennika zapomniano. Dopiero Święty ukazał się we śnie rektorowi kolegium pińskiego i wskazał miejsce w krypcie pod ołtarzem głównym, gdzie znajdował się grób. Ciało znaleziono nietknięte rozkładem, mimo że znajdowało się w miejscu wilgotnym. Kiedy zaczęły się mnożyć cuda, podjęto starania o beatyfikację. Na skutek pierwszego rozbioru Polski, a w rok później kasaty zakonu jezuitów, do beatyfikacji doszło dopiero w roku 1853, za pontyfikatu Piusa IX.

Koronował męczennika Pius XI 17 kwietnia 1938 roku. Relikwie Świętego znajdują się w kaplicy jezuickiej kościoła w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, w Krakowie w kościele św. Barbary oraz w kościele w Strachocinie.

Święty jest głównym patronem diecezji pińskiej, w archidiecezji wileńskiej i w diecezjach: łomżyńskiej, płockiej i warmińskiej jest patronem drugorzędny. Pod jego wezwaniem wystawiono w Polsce kilkanaście kościołów i kaplic.

DOBROĆ*

"Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg" (Łk 18,19)



Podstawy biblijne

Jezus w rozmowie z bogatym młodzieńcem (por. Łk. 18,18-23) jest nazwany dobrym. Wykorzystując tą swoistą niezręczność tego młodzieńca, Chrystus przypomniał prawdę o tym, kto jest źródłem dobroci.

Tylko Bóg jest dobry. Tak wynika z tej rozmowy. W Starym Testamencie wielokrotnie występuje słowo dobroć, które jest przymiotem (cechą charakterystyczną) Pana Boga (por. Ps 90,17; Ps 145,7; Mdr 7,26; Mdr 12,22). Równocześnie w Starym Testamencie znajdujemy dobroć, którą legitymowali się ludzie. Byli to Jozue i Kaleb, syn Jefunnego (Syr 46,7), Oniasz (2 Mch 19,12), a także król perski Kserkses I (485-465) (Est 8,12k). Te osoby są świadectwem tego, iż człowiek może, o ile chce, być obrazem Bożej dobroci. Właśnie w tym celu Pan Bóg objawiał swoją dobroć, by człowiek nie tylko poznał ją, ale także wprowadził w swoje życie. Podobnie czyni Nowy Testament. Tylko NT można akcentuje objawienie się dobroci Bożej w osobie Jezusa Chrystusa (Ef 2,7; Tt 3,4), z którego mamy brać wzór i naszą moc, by stać się dobrymi. Dlatego Duch Święty uzdalnia nas do tego byśmy żyli na wzór Syna Bożego kierując się dobrocią.

Istota dobroci

Dobroć ma ścisły związek z miłością. Dlatego podobnie jak miłość jest bardziej aktywna niż pasywna. Dobroć, która jest depozytem ludzkiego serca nie jest wartością tylko wewnętrzną,

ale istnieje na zewnątrz, a widać ją w stosunku do drugiego człowieka.

Człowiek dobry jest uczynny, sprawiedliwy, współczujący, wspaniałomyślny, spolegliwy. Przebacza doznane krzywdy i gotów jest ponieść dla drugich ofiary. Trwa w stanie życzliwego otwarcia na innych, pragnie ich dobra. Dobroć cechuje się wewnętrzną niezależnością i swobodą, gotowością służenia drugim, ciepłem, żarem, serdecznością, łagodnością, otwartością serca i zdolnością dostrzegania wartości. Mimo swej miękkości i łagodności nie jest słabą, niezdolną do oporu uступliwością. Przeciwnie, charakteryzuje ją ogromna siła, pewność i wolność. Jest to siła wewnętrzna, nie operująca zewnętrznymi środkami przymusu, a mimo to człowiek dobry, dzięki swej wewnętrznej mocy potrafi swą dobrocią niejako zniewolić innych, przemienić, zwyciężyć, poruszyć świat w posadach. Rozsiewa on bowiem atmosferę dobra, zaraża nią innych, jego dobroć zatacza coraz szersze kręgi, potrafi skruszyć najbardziej zatwardziały, gdyż bardzo trudno oprzeć się sile dobroci.

Dobroć nie ma nic wspólnego z dobroduszością, to znaczy z bezwiedną uprzejmością i życzliwością. Człowiek dobroduszny skutkiem pewnej ociążałości jest zawsze zgodny, brak mu siły do stawienia oporu i pozwala się wykorzystywać.

Dobroć natomiast jako wyraz intensywnego życia moralnego, płynie z całkowicie świadomej miłości. Człowiek dobry nigdy nie jest tym samym głupi ani ograniczony, nigdy nie daje się wciągać do służenia cemukolwiek lub komukolwiek, za wyjątkiem Pana Boga. Jego służba jest zupełnie dobrowolna.

Dobroć jest w pewien sposób odbiciem całego świata wartości w osobie ludzkiej. Jest siłą, która potrafi zwyciężyć wszelkie zło, nieład i nienawiść.

ks. Jan Majkut

* Po dwóch miesiącach przerwy powracam na nowo do kontynuacji rozpoczętego dzieła, a mianowicie do katechez n/t Owoców Ducha Świętego.

BÓG DAJE NAM ŚWIĘTYCH...

Na przestrzeni X w. chrześcijaństwa w narodzie polskim wyrosło wielu świętych Kościoła Powszechnego. Każdy nasz - polski święty, poprzez swoją osobowość, ideały, a nade wszystko świętość życia jest godzien tego, aby naśladować jego cnoty i poprzez jego wstawiennictwo wypraszać u Pana wielorakie łaski.

Jan Paweł II (Tarnów 1987) powiedział: *"Czyż święci są po to, ażeby nas zawstydzili? tak. Mogą być i po to. Czasami konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby odkryć, lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości"*. Natomiast w przemówieniu do kapłanów (W-wa 1983) powiedział tak: *"Świętych daje nam Bóg dlatego, ażeby świadczili - świadczili swoją chwałą niebiańską o heroizmie dnia powszedniego..."*

W ciągu 18 lat pontyfikatu, Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 24 postacie polskich świętych i błogosławionych. Pragniemy przypomnieć tych "najmłodszych" Patronów Polski:

- św. Brat Albert (Adam Chmielowski (1845-1916), opiekun wyrzutków społecznych i ludzi opuszczonych - beat. 1983 - Kraków, kanon. 1989 - Rzym.
- św. Jan Sarkander (1576-1620), patron Moraw i Śląska Cieszyńskiego - beat. 1860, kanon. 1995 - Ołomuniec
- św. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941), męczennik Oświęcimia - beat. 1971 - Rzym, kanon. 1982 - Rzym
- św. Melchior Grodziecki (1582-1619), jezuita, męczennik - beat. 1905, kan. 1995
- św. Rafał Kalinowski (1835-1907), karmelita bosy, sybirak - beat. 1983 - Kraków, kanon. 1991 - Rzym
- bł. Jan z Dukli (1414-1484), bernardyn - beat. 1733
- bł. Aniela Salawa (1881-1922), służąca, mistyczka - beat. 1991 - Kraków
- bł. Bolesława Lament (1862-1946), założycielka misjonarek św. Rodziny - beat. 1991 - Białystok
- bł. Faustyna Kowalska (1905-1938), apostołka Bożego Miłosierdzia - beat. 1993 - Rzym
- bł. Honorat Koźmiński (1819-1916), kapucyn, założyciel 17 zgromadzeń zakonnych - beat. 1988 - Rzym
- bł. Jadwiga Królowa (1374-1399), fundatorka wydz. Teologicznego, odnowicielka Uniwersytetu Jagiellońskiego - beat. 1979 - Kraków
- bł. Jerzy Matulewicz (1871-1927), marianin, b-p Wilna - beat. 1987 - Rzym
- bł. Józef Sebastian Pelczar (1842-1924), b-p Przemyśla - beat. 1991 - Rzeszów
- bł. Karolina Kózkówna (1898-1914), dziewica i męczennica - beat. 1987 - Tarnów
- bł. Kolumba Gabriel (1858-1926), założycielka Benedyktynki Miłości - beat. 1993 - Rzym
- bł. Maria Angela Zofia Truszkowska (1825-1899), założycielka Felicjanek - beat. 1993 - Rzym
- bł. Maria Franciszka Siedliska (1842-1902), założycielka Nazaretanek - beat. 1989 - Rzym
- bł. Michał Kozal (1893-1943), b-p, męczennik z okresu II wojny światowej - beat. 1987 - W-wa
- bł. Rafał Melchior Chyliński (1690-1741), franciszkanin - beat. 1993 - Rzym
- bł. Stanisław Kazimierz (1433-1489), Kanonik Regularny Laterański - beat. 1993 - Rzym
- bł. Edyta Stein (Teresa Benedykta od Krzyża) (1891-1942), karmelitanka, filozof - beat. 1987 - Kolonia
- bł. Urszula Ledóchowska (1865-1939), założycielka Sza-

- rych Urszulanek - beat. 1983 - Poznań
- bł. Marcelina Darowska (1827-1911), współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczucia NMP - beat. 1996 - Rzym
- bł. Wincenty Lewoniuk i jego 12 towarzyszy, unickich męczenników z Podlasia z 1874 r. - beat. 1996 - Rzym

Wśród w/wym. znajduje się bł. Józef Sebastian Pelczar, który przez 25 lat (1899-1924) był pasterzem naszej przemyskiej diecezji. Czy pozostały jeszcze w naszej pamięci słowa o jego życiu i dziele, które słyszeliśmy w 1991 r. w Rzeszowie, w dniu ogłoszenia go Błogosławionym? Czy pamiętamy, że u tronu Bożego jest on szczególnym orędownikiem Kościoła Przemyskiego? W skrócie przypomnimy tutaj postać tego biskupa, który tak niedawno żył, a tak wiele dobra uczynił dla Kościoła.

Bł. Jan Sebastian Pelczar urodził się w Korczynie. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie, a święcenia kapłańskie uzyskał w Przemyślu (1864), dalsze studia odbył w Rzymie. Początkowo był prof. teologii w Przemyślu, a potem 22 lata na U.J. w Krakowie, piastując tam również urząd rektora. Wykładał na Wydz. Teologicznym U.J. historię Kościoła, prawo kanoniczne oraz teologię pastoralną i we wszystkich tych dziedzinach pozostawił dzieła naukowe. Był równocześnie Kanonikiem kapituły wawelskiej z ramienia Wydz. teologicznego. Jako rektor, doprowadził do rozbudowy Uniwersytetu (Collegium Novum). Był też wziętym kaznodzieją okolicznościowym i patriotycznym. W 1894, w Krakowie założył zgromadzenie Służebnic Najśw. Serca Jezusowego zw. Sercankami. Celem tego zgromadzenia była opieka nad służącymi i chorymi mieszkającymi przy rodzinie.

Od 1899 r. był b-pem przemyskim. Jako biskup bardzo dbał o powierzony jego opiece Lud Boży, przeprowadził kilka synodów diecezjalnych, powiększył liczbę placówek duszpasterskich o 57 nowych parafii, gorliwie wizytował parafie, często zwracał się do wiernych w odezwach i listach pasterskich - również n/t ważkich spraw społecznych. Zabiegał o dobrą formację intelektualną kleru. Założył w Przemyślu małe seminarium duchowne, zachęcał duchownych do udziału w rekolekcjach kapłańskich, do pracy naukowej i pisarskiej. Sam był autorem wielu dzieł naukowych i ascetycznych. Przy jego poparciu powstało na terenie diecezji kilka szkół gospodarczych przygotowujących młodzież do życia.

Bł. J.S. Pelczar zostawił w Kościele swój ślad jako człowiek nauki, profesor, pisarz religijny, a nade wszystko jako troskliwy pasterz dbający o powierzony jego trosce Lud Boży. Zmarł w 1924 r. w Przemyślu i tutaj w katedrze został pochowany. Oto dwie "złote" myśli b-pa: *"Miłość rodzi się w sercu, wyraża się słowem, ale żyje czynem"*; *"Abym każdą chwilę życia oddał Tobie, Boże"*.

Barbara

MÓDLMY SIĘ PSALMAMI

Sięgając po Pismo Św. Starego testamentu najchętniej wczytuję się w Księgę Psalmów. Psalmi wyzwalają przeżycia religijne, które w największym stopniu angażują duchowość człowieka - radość, nadzieję, ból, smutek, trwogę, pokój... Nie ma takiej wewnętrznej strony życia, która nie byłaby opisana i przeżyta w psalmach.

Psalmi są utworami poetyckimi i pieśniami modlitewnymi. Ich grecko-lacińska nazwa oznacza pieśń śpiewaną przy wotrze instrumentu strunowego (zwanym "psalterion"). Kanoniczny zbiór psalmów obejmuje 150 takich utworów tworzących psalterz. Nazywa się go często Psalterzem Dawidowym, bo Dawidowi przypisuje się autorstwo większości z nich. Najstarsze psalmy pochodzą jeszcze z XI wieku p.n.Ch., ostatni z V wieku przed Chrystusem. Autorzy mimo, że pochodzą z różnych okresów historycznych wyrażają uniwersalne prawdy w taki sposób, że są one bliskie ludziom wszystkich czasów. I dlatego psalmy się nie zestarzały. Modlił się nimi naród wybrany; posługiwał się nimi Jezus.

Psalmi stały się także modlitwą chrześcijan, modlitwą Kościoła. Wielu chrześcijan, nie tylko duchownych, bierze nieustannie do ręki psalterz, otwiera serca i usta dla tej starożytnej modlitwy. Bo psalmi inspirują modlitwę w drodze do Boga:

- uczą wychwalać Boga

*Pan jest moim Pasterzem
Niczego mi nie braknie
Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć
Orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
Przez wzgląd na swoje imię.
Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.* Ps. 23

- uczą dziękować Bogu

*Gdy patrzę na Twoje niebo, dzieło palców Twoich,
na księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego?* Ps. 8

- uczą przepraszać Boga

*Z głękości wołam do Ciebie Panie!
Panie, wystuchaj głosu mego!
Nakłoń uszu swych na głos błagania mego!
Jeżeli będziesz zważał na winy, Panie,
Panie, któż się ostoi?* Ps 130

- uczą prosić Boga

*Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.* Ps 25



Czytając Księgę Psalmów zgłębiamy naszą wiedzę o Bogu. Ta wiedza, poznanie, prowadzi nas ku Bożej miłości. Czerpanie łask jakie dają psalmy nie odbywa się jednak wprost bezpośrednio. Ważny jest przede wszystkim kontemplacyjny wysiłek, próba odpowiedzenia duchem na płynące od Boga poprzez psalmy przesłanie. Liczy się choćby kilka z uderzonych w nas strun, dzięki którym możemy stać się lepsi i bardziej godnie odpowiedzieć na ofiarowaną nam Bożą miłość.

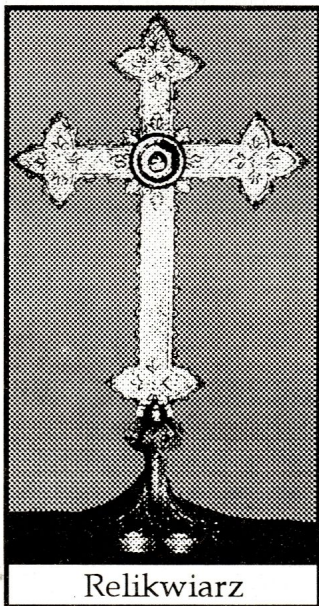
STRACHOCINA - MIEJSCE MOICH PIELGRZYMEK



Kaplica na Bobolówce

Strachocina stała się w ostatnich latach miejscem szczególnego kultu św. Andrzeja Boboli. Właśnie tutaj w 1591 r. urodził się ten wielki Święty, Męczennik - Patron Polski. W pobliżu kościoła parafialnego, obecnie sanktuarium św. Andrzeja Boboli, znajduje się wzgórze zwane "Bobolówką", na którym w dawnych latach stał rodzinny dom św. Andrzeja Boboli. Przedziwne wydarzenia towarzyszyły losom relikwii i kultowi, który oddajemy temu Świętemu.

Kult św. Andrzeja Boboli w Strachocinie rozpoczął się i rozwija dzięki wysiłkom obecnego proboszcza parafii Strachocina - ks. Józefa Niżnika. Początek kultu datuje się 16 maja 1988 r., w rocznicę męczeńskiej śmierci Świętego. W tym dniu inauguracji, podczas uroczystości wniesienia relikwii Świętego, obecny na uroczystościach ks. Abp I. Tokarczuk powiedział: *"Raduj się Ziemia Strachocińska, raduj się Ziemia Sanocka, bo wydałaś wielkiego Świętego, wielkiego Męczennika, wielkiego Bohatera i wielkiego Patrona"*. Natomiast ks. J. Niżnik zwracał się do św. Andrzeja Boboli słowami: *"Chcemy zacząć Ciebie czcić... Chcemy iść do Boga z Tobą i za Tobą. Ty nam w tym dopomóż. Wielu, św. Andrzeju, liczy bardzo na Twoją pomoc, nie zostawiaj ich. Bądź z nami i teraz, tak jak chciałeś być od dawna"*.



Relikwiarz

Rozwija się kult św. Andrzeja w Strachocinie, odbywają się tutaj liczne nabożeństwa, przybywa wielu pielgrzymów, a święty Patron uprasza im łaski u Pana. Każdego 16-go dnia miesiąca odbywa się nowenna do św. Andrzeja Boboli, a rokrocznie w dn. 15-16 maja,

w rocznicę śmierci Świętego, Strachocina staje się miejscem nabożeństw, licznie gromadzących pielgrzymów z Ziemi Sanockiej.

Również w maju b.r. odbędą się takie uroczystości, do których wierni będą przygotowywać się duchowo poprzez uczestniczenie w rekolekcjach świętych. rekolekcje te odbędą się pod hasłem **BÓG JEST MIŁOŚCIĄ**, a rozpoczną się w niedzielę 4 maja (godz. 7⁰⁰, 10⁰⁰, 17⁰⁰). Dla chętnych podajemy poniższą informację: Msze św. z nauką ogólną będą odbywały się w dn. 5,6,7 V (godz. 9³⁰ i 19⁰⁰), natomiast nauki stanowe tylko po wieczornych Mszach św. (poniedziałek dla kobiet, a we wtorek dla mężczyzn). W środę 7.V. o godz. 10⁰⁰ odbędzie się spotkanie z chorymi, a o godz. 19⁰⁰ odnowienie ślubów małżeńskich. Nauki dla młodzieży odbędą się w poniedziałek i wtorek o godz. 21⁰⁰. Zakończenie rekolekcji odbędzie się 9.V. o godz. 19⁰⁰.

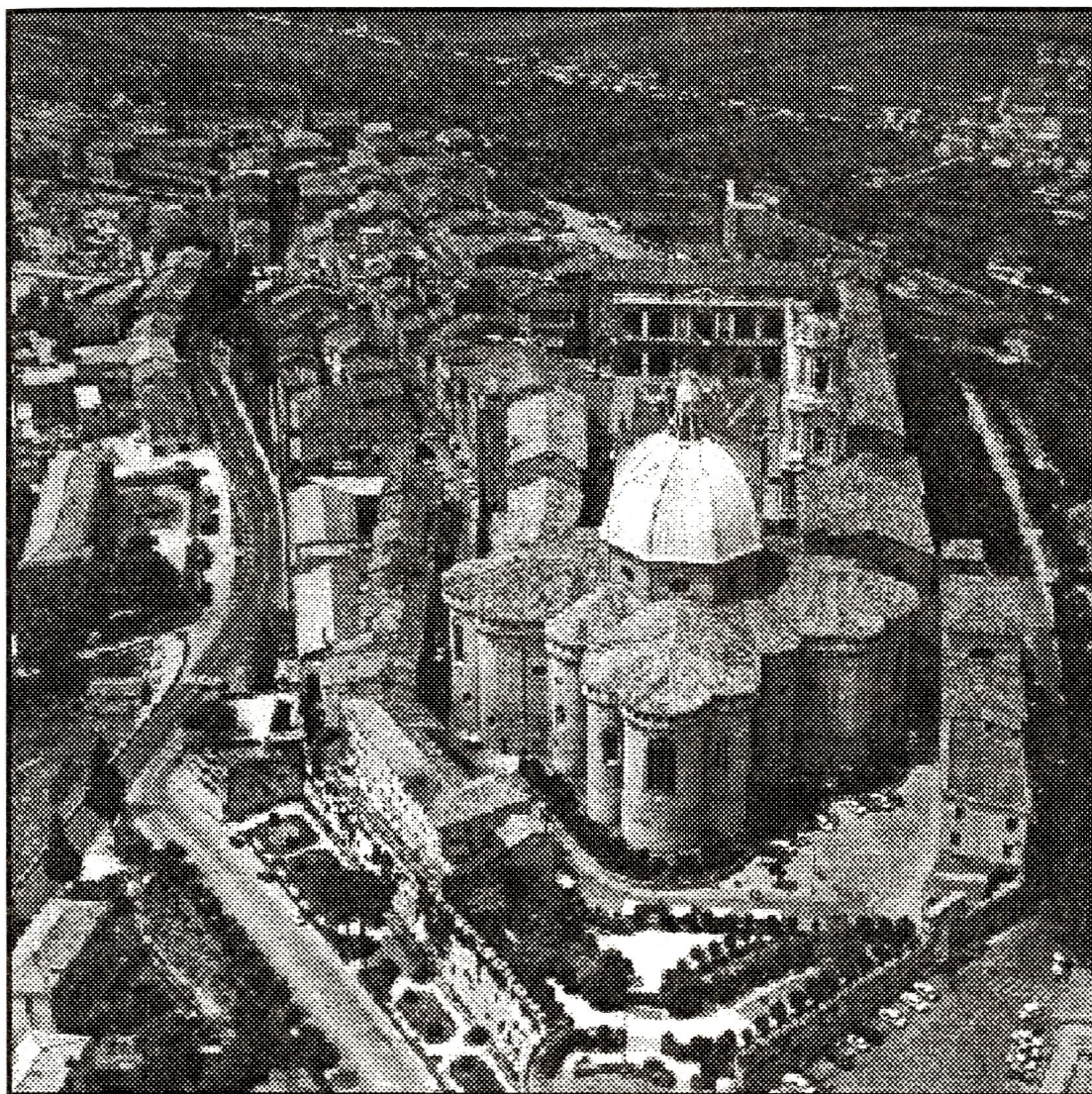


10 maja b.r. pod hasłem **"ŚWIĘTOŚĆ OWOCEM WIARY"** odbędzie się Ogólno-diecezjalna Pielgrzymka Akcji Katolickiej do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie. Uroczystości pielgrzymkowe rozpoczną się o godz. 8³⁰ i będą trwały aż do wieczora. Centralną uroczystością będzie o godz. 12⁰⁰ uroczysta Msza św. koncelebrowana na Bobolówce pod przewodnictwem ks. Abpa J. Michalika.

My, mieszkańcy Sanoka, powinniśmy licznie podążać do sanktuarium św. Andrzeja Boboli i w tym wybranym miejscu wypraszać potrzebne nam łaski. Niech św. Andrzeja Bobola staje się, niech będzie naszym szczególnym orędownikiem u Pana.

Barbara

LORETO - WŁOSKIE SANKTUARIUM BLISKIE SERCU POLAKA



Bazylika w Loreto

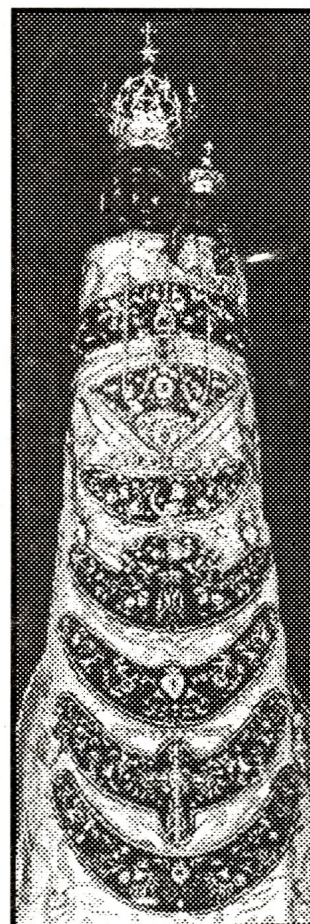
Jadąc autostradą z południa Włoch podziwiamy lazur morza, a po lewej stronie wzgórze Marche. Kilkanaście kilometrów od Ancony leży nad Adriatykiem Loreto. Jest jednym z najpopularniejszych celów pielgrzymek we Włoszech. To tutaj znajduje się renesansowy plac della Madonna, zaprojektowany przez Bramantego. Na nim wyrosły dwa (z trzech projektowanych) skrzydła Palazzo Apostolico oraz późnorennesansowa fasada bazyliki. W jej wnętrzu znajduje się Santa Casa (Święty Domek), który nadaje sens istnieniu Loreto.

Od początku XIV wieku zaczęli tu licznie przybywać pielgrzymi z różnych stron Europy, a przedmiotem kultu stały się surowe ściany, które tradycja utożsamia z Nazaretańskim Domem Matki Bożej. M.in. 4.X.1962 r. przybył tutaj papież Jan XXIII aby koronować figurkę Madonny i Dzieciątka w przededniu otwarcia Soboru Watykańskiego II. W Loreto też spotkał się z młodzieżą całego świata papież Jan Paweł II.

Miejsce to staje się nam bardzo bliskie gdy wędrując drogą krzyżową mijamy cmentarz wojenny. Spoczywa na nim 1080 młodych Polaków, którzy zginęli tu w roku 1945 uczestnicząc w operacji wyzwolenia Ancony przez II Korpus Polski pod dowództwem gen. W.Andersa. Modlą się tam często pielgrzymi oraz mieszkające obok polskie Siostry Loretanki. Szczególnie jednak bliskie jest nam Loreto w maju, gdy czcimy Maryję słowami litani, którą nazywamy loretańską.

ks. Jan Kuca

L
O
R
E
T
O



M.B. Loretańska

“RODZICOM KU PRZESTRODZE”

KiW

Każdy z nas, rodziców, uważa że zna doskonale własne dziecko.

Czy tak jest rzeczywiście?

Zawsze młodzież bała się wejść w dorosłe życie. Współczesna również. “Czy dalej się uczyć?”, “Czy znajdę pracę?”, “Co zrobić po zakończeniu szkoły?” - te i podobne pytania jak bumerang wracają do nich. A my, rodzice, nie zawsze potrafimy odpowiedzieć, doradzić. Młodzież szuka więc sprzymierzeńców dla swoich potrzeb. A potrzeby psychiczne młodych piętrzą się przy braku zrozumienia dla własnych problemów, narastających trudności w szkole, niedostatków materialnych, braku akceptacji ze strony najbliższych (rodziców i kolegów).

Tę zagubioną własną tożsamość odnajdują w grupie nieformalnej. Aby uchronić własne dziecko przed niewłaściwym krokiem winniśmy poznać, czym charakteryzują się poszczególne subkultury. Zjawisko subkultur powinniśmy traktować głównie jako problem społeczny (wychowawczy i kulturowy). Problemem kryminalnym stają się wówczas, gdy naruszają porządek prawny, zagrażają życiu, zdrowiu i mieniu, zakłócają porządek publiczny. To agresywne zachowanie młodzieży wyraża chęć wyżycia się, szpan, brutalność; jest po prostu zwykłym chuligaństwem i wandalizmem.

Jak więc odróżnić członków poszczególnych grup?

Podstawowymi wyznacznikami są:

- czynnik ideowy: własny stosunek do rodziny, życia, społeczeństwa wykazywany poprzez przyjętą ideologię;
- czynnik zewnętrzny: ubiór, niekonwencjonalne formy zachowania, sposób bycia, upodobanie do słuchania określonego gatunku muzyki.

Młodzi członkowie nieformalnych grup wydają różne nielegalne i legalne czasopisma alternatywne (np. “Zwyciężymy”, “Kołomir”, “Owrzodzenie”, “Qqryq”).

Liczba członków i sympatyków poszczególnych ugrupowań młodzieżowych jest zmienna.

W województwie krośnieńskim oscyluje w granicach 500-600 osób (dla porównania w Polsce około 30 tys.). Rozpiętość wiekowa członków poszczególnych grup też jest różna, waha się od 12 do 25 lat. Jest to więc zarówno młodzież ze szkół podstawowych, średnich, jak też dorosła, nigdzie nie ucząca się i nie pracująca. Młodzież często zmienia przynależność do grupy.

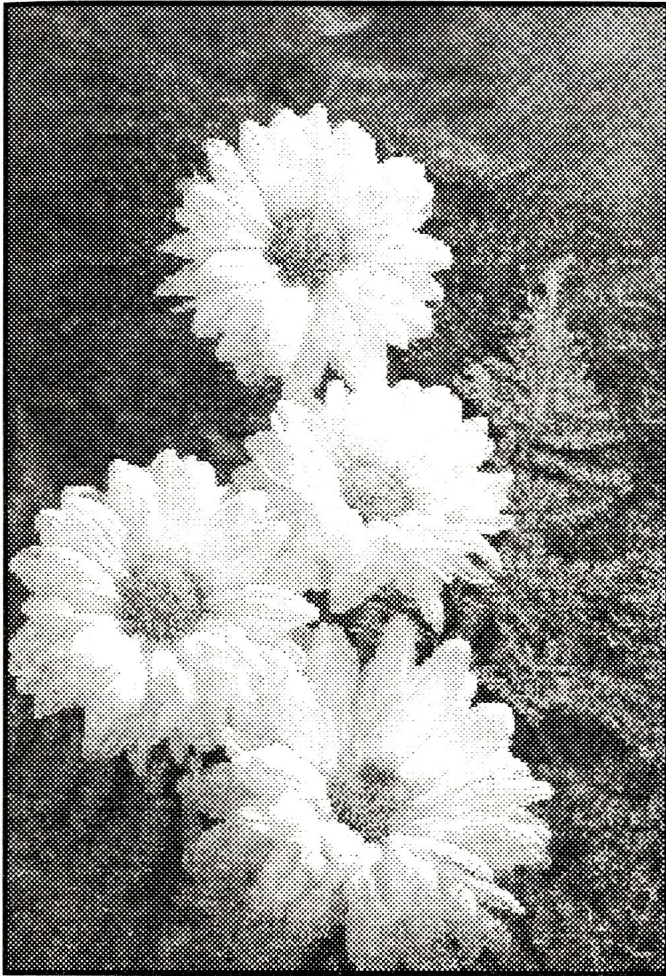
Jakie to są więc grupy?

1. HEAVYMETALOWCY - skupiają fanów zespołów rockowych, gromadzą młodzież w wieku od 15 do 20 lat, która słucha muzyki nie dla jej piękna, ale pociąga ich brzmienie ciężkie, posępne, apokaliptyczne. Spotykają się na koncertach i meczach piłkarskich, gdzie prowokują do bójek i innych czynów typowo chuligańskich używając kastetów, łańcuchów. Mogą być sprawcami rozbojów.

Heavymetalowców można rozpoznać po stroju. Ubierają się w adidas, dżinsowe spodnie z łaćkami, skórzane kurtki, na nie nakładają dżinsowe kamizelki z nazwami ulubionych zespołów. Noszą długie włosy, niklowane łańcuszki, metalowe znaczki, czasem kolczyki w uszach. Sympatyzują z punkami, zaś ich wrogami są skinheadzi, anarchiści, depeszowcy, sataniści, chuligani.

2. PUNKI - (obecnie grupa ta zanika) - skupiają młodzież w wieku 14-21 lat. Wywodzą się z rodzin patologicznych, niewydolnych wychowawczo. Negują sens życia uważając, że świat ulegnie samozagładzie.

Swoim postępowaniem wyrażają chęć życia dniem dzisiejszym, bycia sobą, robienia tego, na co mają ochotę, nie słuchają nakazów. Prowokują swoim wyglądem. Ich wizytówką są czarne, skurzone kurtki z licznymi napisami, zniszczone dżinsowe spodnie, ciężkie buty “glany”, skórzane pasy nabijane ćwiekami, na ręce zakładają “pieszczochy” (opaski z ćwiekami), w uszy wkładają okrągłe kolczyki lub do ubrania przypinają agrafki. Noszą włosy podgolone po bokach, środkiem długie, zaczesane do góry w koguci grzebień zwany irokezem często zafarbowany na zielono lub fioletowe.



MARYJA TO NASZA MATKA:

- *Matka z Nazaretu*, która znajduje źródła świętości w miłości do swego dziecka, cierpliwie zmagając się z biedą życia codziennego;
- *Matka z Kany Galilejskiej* przewyższająca wszystkich swoją spostrzegawczością i uwagą;
- *Matka Krzyża*, która pozostaje aż do końca przy boku swego Syna, bycie matką nie kończy się nigdy;
- *Matka Wieczernika* znajdująca się wszędzie tam, gdzie jej potrzeba, miłość nie jest słowem: jest obecnością.

Oto Matka, której wszyscy potrzebujemy; Matka, o której nie powiedzieliśmy jeszcze wszystkiego, aby ucieszyć i zdumieć wszystkie matki.

/P.Pellegrino/

cd. ze str. 8

Punki dzielą się na trzy grupy:

- zniszczeni: budzą odrazę, są nastawieni na wyzycie się w sensie: palenia, picia, ćpania, śpią w parkach, na budowach, na skwerach, itp.
- szkoleni: są najbardziej zadbani pod względem ubioru, noszą "pieszczochy", są wysportowani, dobrze zbudowani, mają duży zasób wiedzy na temat ideologii ruchu, głoszą ją. Kpią jednak ze wszystkiego, co ich otacza. W czasie bójki pobudzają emocje różnymi okrzykami.
- przywódcy: grupa elitarna wyróżniająca się starannym wyglądem. Kierują ruchem, ale sami starają się być niewidoczni. Cechuje ich wysoka inteligencja.

Punki mają zazwyczaj niskie aspiracje edukacyjne, są negatywnie nastawieni na szkołę i rodzinę, sprawiają trudności wychowawcze. Niektórzy odurzają się klejami, rozpuszczalnikami, piją spirytus salicylowy i denaturat. Nie atakują pierwsi. W bójkach biorą udział przy użyciu łańcuchów, kasetów, noży, "pieszczocha", nu czako. Popęł-

niają pospolite przestępstwa kryminalne.

Punki sympatyzują z heavymetalowcami i dosłownymi anarchistami. Ich przeciwnikami są skinhedzi, szalikowcy, chuligani, depešowcy i sataniści.

3. ANARCHIŚCI: skupiają młodzież szkół średnich i studentów w wieku od 16 do 20 lat. Naczelnym hasłem anarchistów jest obrona praw człowieka do wolności. Odrzucają instytucję państwa, kwestionują przemysłową cywilizację, gdyż uważają, że niszczy ona nieodwracalnie naturalne środowisko człowieka. Dążą do bezwzględnego zniesienia służby wojskowej, wspierają ruchy ekologiczne i pacyfistyczne, organizują manifestacje, demonstracje, głódówki wspólnie z ruchami alternatywnymi i Federacją Anarchistyczną.

Ich strój to spodnie w pasy lub koloru czerwonego, na kurtce na plecach namalowana w kole litera "A". Często są uczestnikami "zadym". Sympatyzują z punkami a ich przeciwnikami są skinhedzi, heavymetalowcy i chuligani.

c.d.n Maria

Alleluja!

Witajcie kochane Dzieci. Jak się macie? Co nowego w szkole?

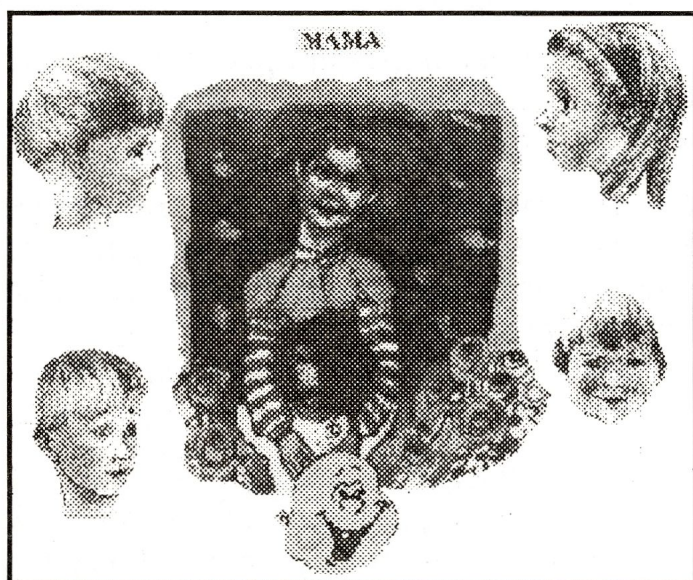
Wolnymi krokami zbliża się maj, przyniesie nam więcej słońca, kwiaty - piękne i kolorowe, spotkamy je wszędzie: na łące, w lesie, w ogródku... Tak chciałoby się je wszystkie zerwać i podarować mamie. Czy pamiętacie o Jej święcie?

Miesiąc maj to także czas, kiedy oddajemy szczególną cześć Matce Bożej - nie zapominajcie zatem o majówce!

Ostatnio poprosiłem dzieci, aby napisały listy o swojej mamusi. Sa naprawdę piękne, bardzo kochacie mamy!!! Niestety nie mogę pokazać Wam wszystkich listów, wybrałem kilka najciekawszych. Przeczytajcie!



* * * * *



Mama jest dla mnie najlepszym przyjacielem, na dobre i na złe. W szczęściu czy w biedzie. **Mama** nigdy nie zawiedzie. **Matka** jest dla mnie oparciem. **Mama** jest dla mnie wszystkim tym co najcenniejsze w życiu każdego z nas. **Matka** jest dla mnie drogą która dąży ku szczęściu. **Mama** jest dla mnie wszystkim tym co kochałam, kocham i będę kochać.

Mama jest największym skarbem na ziemi. Jest dla mnie podporą gdy dostanę jedynekę, jest początkiem i końcem poranka. Ma zawsze otwarte serce jak Pan Jezus i bywa czasem zła na swoje dzieciaki kiedy coś nabroją. I przede wszystkim nigdy mi nie powie, że mnie nie kocha. Tym jest dla mnie **Mama**.

Magda Słuszkiewicz kl. IV a

Moja kochana mamusia!

Moja mamusia jest dla mnie jak słońce na niebie i czuwa nade mną w nocy. Pielęgnuje mnie gdy jestem chora. Uczy mnie jak mam o siebie dbać, także pomaga mi w nauce. Jest dobrą i kochającą mamusią przez swoją rodzinę. Nigdy bym nie zamieniła ją na inną.

Kamila Nycz kl. IVd

Kim jest w moim życiu mamusia? Na to pytanie spróbuję odpowiedzieć.

Moja opiekunka jest dobra, można się jej zwierzyć. Co niedziela chodzimy na Mszę świętą. Zawsze wytłumaczy mi, gdy czegoś nie rozumiem, np. zadania domowego. Przeważnie jest uśmiechnięta i serdeczna. Razem chodzimy do spowiedzi świętej oraz klękamy przy ołtarzu i modlimy się. Ponadto pomaga mi w nauce, pierze ubrania, gotuje obiad. Nigdy się na mnie nie złości. Jest dobra dla wszystkich. Gdy nie mogę zasnąć, idę do niej i śpimy razem. W nocy mnie nakrywa kołdrą.

Moja mamusia jest w moim życiu dla mnie kimś najważniejszym. Wszystkim co mam na świecie. Bardzo ją kocham i wiem, że ona mnie także.

Dominika Kaśkowiec kl. IV a

Moja mama jest dla mnie skarbem na ziemi. Jest dla mnie troskliwa, opiekuńcza i zawsze mi pomoże. Moja mamusia jest dla mnie najważniejszą istotą na całym świecie. Jest najbliższą mi osobą z którą mogłabym porozmawiać. Mamusia zawsze mnie wysłucha i chce, żeby wiedziała, że zawsze będę kochać moją mamę, ponieważ to moja kochana mama.

Natalia Lorenc kl. IV d

Moja mama dla mnie jest najważniejszą osobą w moim życiu, ponieważ jest dla mnie wzorem i przykładem, uczy mnie jak mam postępować w życiu, daje przykłady. Po prostu moja mama jest dla mnie wszystkim.

Jarek Fiabian



Moja mama jest dla mnie tym wszystkim co mam, moim życiem, natchnieniem, to od niej nauczyłam się pierwszych słów "mama", to od niej zaczęło się moje życie, to ona kocha mnie i chce być ze mną, to ona uczy mnie wszystkiego jak mam dbać o siebie, jak się żegnać, to ona nauczyła mnie pacierza, to ona jest zawsze ze mną gdy jej potrzebuję, to ona zawsze pozostanie ze mną, aż do śmierci zostanie w pamięci mojej...

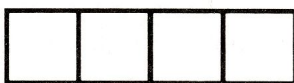
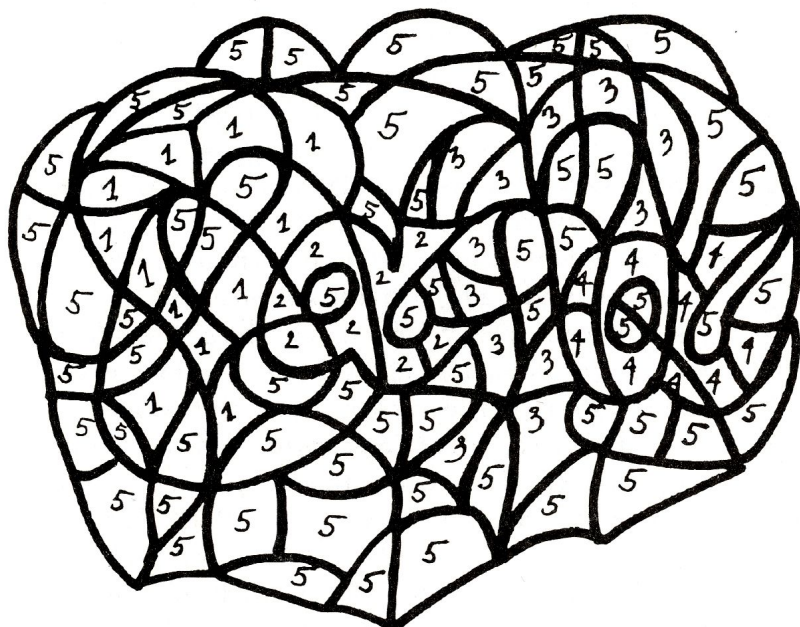
Ewelinka Szczypta kl. IV d

Moja Mama jest dla mnie wszystkim. Zawsze mogę zwrócić się do Niej o pomoc, poprosić o dobrą radę. Wiem, że Ona ciągle mnie kocha i bezustannie troszczy się o mnie. Są jednak chwile, gdy nie mogę liczyć na Jej pomoc. Wtedy proszę o nią Matkę Bożą. Ona również jest dla mnie dobra, rozumie mnie i uważa, aby nic mi się nie stało. Dlatego moja Matka i Maryja są dla mnie wspaniałym wzorem do naśladowania.

Agata Jakima kl. IVa

Moja mama jest przy mnie i opiekuje się mną. Zawsze pomaga mi w potrzebie. Jest jak słońce, które dodaje życia.

MALOWANKO - REBUS



l u b i

Uwaga!

Hasło z ostatniej JAJKO - KRZYŻÓWKI brzmi:

JEZUS ŻYJE

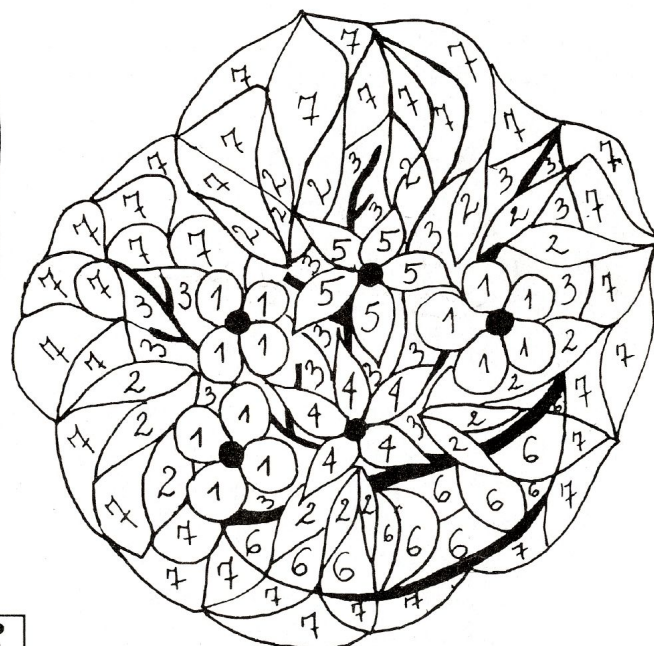
Nagrodę wylosowali:

1. Aneta ZIMON
2. Sabina KURASIK
3. Karolina SZCZEPANIK

Gratuluje!

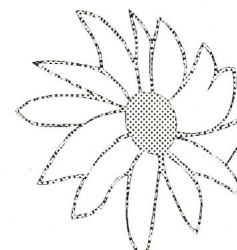
Po nagrodę proszę się zgłosić do ks. Proboszcza.

Wasz Mateusz Hircio



Oznaczone pola odpowiednio zamaluj:

- 1 - czerwony
- 2 - jasny zielony
- 3 - ciemny zielony
- 4 - niebieski
- 5 - żółty
- 6 - brązowy
- 7 - szary



Po każdej Mszy św. niedzielnej dla dzieci /o godz. 8³⁰/ na schodkach ołtarza wystawiona będzie skrzynka, do której to proszę wrzucać rozwiązania krzyżówki oraz listy do mnie. Nie wysyłajcie już listów pocztą!

REFLEKSJE PO DIECEZJALNYM DNIU MŁODYCH W NASZYM MIEŚCIE

"Nauczycielu - gdzie mieszkasz?" - pytało kilka tysięcy młodych ludzi, przybyłych na IV Diecezjalny Dzień Młodych w Sanoku.

Przez 3 dni (21-23 III) w naszym mieście miało miejsce niepowtarzalne wydarzenie! Wszystkie ulice, nawet ciche zaułki, prawie zapomniane, tętniły młodzieńczym życiem. A z kościołów płynęły wspaniałe pieśni na cześć Pana - jedyne go nauczyciela...

Wiele naszych domów gościło młodych pielgrzymów w swoich progach. Wielu spośród Sanoczan bezinteresownie włączyło się do tej wspaniałej AKCJI. Nie żalowali ani swego cennego czasu, ani wysiłku! Sanok powinien być dumny, że ma tak gościnnych i przyjaźnie nastawionych mieszkańców!!!

W imieniu wszystkich młodych uczestników SPOTKANIA pragnę każdemu, kto w jakikolwiek sposób wziął udział w organizowaniu Sanockiego Spotkania Młodych z całego serca podziękować: BÓG ZAPŁAĆ!

Przez 3 dni młodzi ze wszystkich zakątków naszej diecezji poszukiwali Chrystusa, Jego domu, Jego kultury i obyczajów.

- Dlaczego? - zapyta ktoś. Po co jakieś zjazdy, włóczęgostwa?

Tym wszystkim, którzy stawiają tego typu pytania odpowiadam:

My MŁODZI wspólnie dążymy do bliższego poznania CHRYSYUSA, ponieważ nie wystarcza nam już jakiś pięknie mówiący ideolog. My chcemy poznać GO osobiście. My chcemy wiedzieć jak mieszka, co robi w wolnych chwilach, czym się interesuje... My chcemy zaprzyjaźnić się z NIM! Nakarmić się do syta. Ugasić palące pragnienie!!!

- Czy odnaleźli Chrystusa?

Na pewno wielu z nich starało się jak najuważniej śledzić wszystkie wskazówki. Wykorzystywali każdą okazję... by zbliżyć się do... Pana!

Wytrwale pielgrzymowali przez 3 dni po naszej ziemi. Mimo zmęczenia, od piątkowego wieczoru, z lodowiska w wielkim pochodzie radości, poprzez spotkania w kościołach stacyjnych, poprzez wymianę poglądów w małych grupach, aż do Kościoła Chrystusa Króla w niedzielne południe, z palmami w rękach i z pieśnią na ustach. (Niektórzy może tylko ślizgali się po tej drodze, niektórzy może znowu potykali się o wyboistości i wpadali do każdej napo-

tkanej dziury. Niektórzy może nie doszli... Jednak pamiętajmy, że marginalne jednostki nigdy nie mogą dawać świadectwa o przygniatającej i zdecydowanie lepszej większości!)

Podczas wspólnych nabożeństw panował zadziwiający nastrój. Radosne śpiewy, modlitwy stanowiły piękne i jakże autentyczne świadectwo wiary.

Takie spotkania pokazują, że młodzież wcale nie jest zła! Wystarczy ją tylko dobrze pokierować!!! Bo pod odpowiednim przewodnictwem i najgłośniejszy tłum młodych może w jednej chwili stać się łagodny jak baranek!!!

Odmawiana w sobotę o 15-tej koronka do Miłosierdzia Bożego powinna być jak najlepszym świadectwem o młodych.

Młodzi potrafią wspaniale się modlić!

Niezatarte wspomnienie pozostawił po sobie Jan Budziaszek - perkusista "Skaldów". Po raz pierwszy w życiu widziałam, jak zwykły, przeciętny, rzec by można nawet luzacki, całkiem normalny, taki jak my człowiek, wyciąga odważnie z kieszeni RÓŻANIEC!; jak publicznie przyznaje się z wielką pokorą do przyjaźni z Chrystusem. Nie byle jakiej, gołosłownej, ale prawdziwej, opartej na konkretnych faktach.

Z dziecięcą, rozbijającą szczerością opowiadał swoje przygody z Chrystusem. Jednym z miejsc, w których codziennie bywa jest DOM PANA. Nazywa go "NAJWSPANIALSZĄ I NAJWIĘKSZĄ UCZELNIĄ ŚWIATA". Bo tu każdy może przyjść: wykształcony, prosty, niewidomy, głuchoniemy, dziecko, dorosły i każdy, jeśli tylko chce, może coś dla siebie wziąć. Wystarczy tylko chcieć! Nie wierzysz? Spróbuj, a przekonasz się, że MISTRZ nie odeśle Cię z pustymi rękoma!!!

Natomiast na wieczornym czuwaniu przy KRZYŻU modlił się razem z młodymi sam arcybiskup Józef Michalik! Jego ekscelencja także próbował udzielić pewnych wskazówek co do poruszania się po pięknej, lecz zarazem bardzo trudnej drodze ŻYCIA.

Młodzi pytali... szukali...

Niektórzy dalej szukają... pytają... błędzą...

Czy znajdą?...

"Nauczycielu - gdzie mieszkasz?"

SZUKAJCIE!

Marta K.